



Prezentuje film

KONSTANTYNA ODIEGOWA

„SPADKOBIERCY CARA”

Oryginalny tytuł „Nasledniki”



Dystrybucja filmu w Polsce:
35 mm
Ul. Erazma Ciołka 30; 01-432 Warszawa
Tel. /fax. 022 837 91 44
www.35mm.com.pl

„Spadkobiercy cara”

Film jest uznany za dzieło najwyższej międzynarodowej klasy, porównywane z „Wyspą” Pawła Łungina. Film „Spadkobiercy cara” trafił na Moskiewski Festiwal Filmowy jako film pozakonkursowy. Po tym, jak został wysoko oceniony przez festiwalową publiczność, został pokazany na festiwalach w Wenecji, Montrealu i Tokio.

„Komsomolskaja prawda”

O filmie:

Film jest adaptacją powieści syberyjskiego pisarza Siergieja Kozłowa „Chłopiec bez szpady”. Główny bohater filmu - chłopiec Timofiej - mieszka w małym syberyjskim miasteczku, związanym z wydobywaniem ropy naftowej. Jednak mimo obfitości ziemi syberyjskiej, mieszkańcy miasteczka ledwie wiążą koniec z końcem. Nie mają pieniędzy, pracy i nie potrafią wzbogacić swojego życia duchowego i stąd wszystkie problemy. Reżyserskim wynalazkiem w filmie jest brunatny niedźwiedź, który co jakiś czas pojawia się w kadrze. Czuje się w mieście jak w domu – gra na bałatajce, pije wódkę i zachowuje się całkiem swojsko. Niedźwiedź symbolizuje „zdziczenie” mieszkańców miasteczka. „Zdziczenie” pokazane jest wyraźnie i ze szczegółami. W domu Timofiej codziennie obserwuje pijanych rodziców, butelki na podłodze, utracenie wartości rodzinnych i zaniedbanie. Kontrast stwarza rodzinna idylla, którą widzimy na początku filmu – ojciec i Tima bawią się na tle prawosławnej cerkwi. Jednak następnym kadrem jest poranne przebudzenie pijanego ojca. Ale czy jest to poranek czy nocna mgła na zawsze zagościła w duszach rodziców?

Obraz świątyni, jak i postać niedźwiedzia będą pojawiały się w filmie - jak zestawienie dwóch światów, jak dwie prawdy pomiędzy którymi będzie musiał wybrać Timofiej. Pierwszą jest spokojna, ale twarda prawda miejskiego wikariusza – „wierzyć, bać się i Boga prosić”. Drugą – życiowa prawda Michaiła, który właśnie wyszedł z więzienia – „nikomu nie wierzyć, nie bać się i nie prosić”. Co wybierze Timofiej? Jeśli podda się otaczającej rzeczywistości pójdzie w ślady swojego przyjaciela Michaiła. Żeby tak się nie stało potrzebny jest prawdziwy cud. I cud się zdarza.

Kolega Michaił wkłada w rękę Timofieja dziwny guzik, podobno należący kiedyś do carewicza Aleksieja Romanowa. Timofiej, którego do tej pory cieszyły tylko pieniądze, zaczyna odczuwać swoją przynależność do historii i więź z czymś co jest znacznie ważniejsze od niego. Jedno spojrzenie na guzik budzi w nim nieznane do tej pory poruszenie. Dusza chłopca zaczyna wypełniać się wiarą jak żagiel powietrzem. Mały guzik nagle staje się punktem oparcia pod jego nogami.

Przemiana następuje nie od razu. Najpierw zainteresowanie guzikiem nosi charakter czysto materialny, ponieważ Timofiej nigdy nie słyszał o carewiczu Aleksieju. Ten stosunek zmienia się kiedy miejscowy wikariusz wyjaśnia Timofiejowi, że carewicz jest świętym, więc guzik należący do niego też jest rzeczą świętą. Do łez porusza Timofieja pożyczona od wikariusza książka „Dla dzieci o carze”, w której Timofiej znajduje zdjęcie swojego rówieśnika Aleksieja. Odiegow w swoim filmie nie ograniczył się do pokazania przerażającej rzeczywistości. Pokazując piekło, pokazuje również wyjście z niego. Będąc osobą głęboko wierzącą stworzył film nasączony wiarą, nadzieją i miłością.

JAK OCALEĆ

23 czerwca w moskiewskim Kinie „Dom Kino” odbył się premierowy pokaz filmu „Spadkobiercy cara”, nakręconego według powieści „Chłopiec bez szpady” jugoskiego pisarza Siergieja Kozłowa.

Ekranizacja sztuki literackiej w dzisiejszych czasach nie jest częstym zjawiskiem: producenci i reżyserzy najczęściej pracują ze scenariuszami na zamówienie, wśród których nie zostaje miejsca na literaturę. Jeszcze rzadziej można spotkać film, nakręcony na podstawie współczesnej prozy i o współczesnym życiu. Dlatego oczekiwałem premierowego pokazu „Spadkobierców cara” z ciekawością, ale i z trwogą.

W powieści „Chłopiec bez szpady” jest jasna i dość realistyczna fabuła, są charakterystyczne obrazy dzisiejszego życia północnej Syberii, są negatywni bohaterzy (reżyser filmu również pochodzi z Syberii).

W tym artykule spróbuję opowiedzieć o filmie, ale myślę że nie da się uniknąć odnoszenia się do źródła, czyli do powieści.

Duża wieś, gdzie czas się zatrzymał. Czasem wydaje się że mamy nie początek XXI wieku, a początek lat 70-tych: piętnastoletni chłopcy mają fryzury ich ojców, śpiewają piosenki modne w latach 70-tych, mieszkają w piętrowych drewnianych barakach, wybudowanych w czasach zagospodarowania terenów Zachodniej Syberii, bogatych w ropę i gaz (zresztą takich baraków w całej Syberii są setki tysięcy, a wiosek – setki). Na fasadzie szkoły widzimy ułożoną z cegieł datę – „1972”, po ulicach jeżdżą terenówki, ludzie śpieszą się do sklepu z napisem „Sklep towarów mieszanych”, który zapewne ma już ponad trzydzieści lat...

Niby we wszystkim widać ślady romantyzmu, ale romantyzm z czasem zamienił się w beznadzieję, wszędzie widać tymczasowość i brak ciepła i normalności. Przecież niemożliwe jest żyć cały czas romantyzmem i ludzie, rozcieńczając beznadzieję wódką, pogrążają się w nią coraz bardziej.

Na ekranie nie widzimy piękna przyrody, tylko długą, szarą północną zimę, ubogą tundrę, brudny śnieg, wątle drewniane domki. Po ulicach spaceruje niedźwiedź – żywa metafora, wypowiedziana przez jednego z bohaterów filmu: „Człowieka można rzadziej spotkać niż dzikie zwierzę”. Wiele mieszkańców wsi męczy się próżniactwem, piją, awanturują się.

Rodzice głównego bohatera Timofieja (jego rolę gra moskiewski uczeń Paweł Jurczenko) też powoli ulegają degradacji. To są przystojni i jeszcze młodzi ludzie. Ojciec (Dienis Karatajew) pracuje na platformie wiertniczej, matka (Jekatierina Riednikowa) jest gospodynią domową. Nie ma dla nich przyszłości. Ich życie zatrzymało się w romantycznej przeszłości, która teraz, po latach, stała się szarą rzeczywistością. Ojciec, po powrocie z pracy relaksuje się za pomocą wódki i pijaństwo wciąga żonę.

Timofiej, trzynastoletni chłopak nie widzi sensu nauki w szkole. Zaczyna jeździć do miasta i dostarczać na sprzedaż ryby na targ. Część zarobionych pieniędzy odkłada, za pozostałe kupuje jedzenie, bo matka co raz częściej zapomina przygotować obiad, leżąc na łóżku w pijanym półśnie.

W czasie jednej z wypraw Timofiej poznaje Michaiła (Aleksander Gołubkow), dorosłego chłopaka, który proponuje Timofiejowi pośrednictwo w sprzedaży kradzionych rzeczy zatrzymującym się na stacji benzynowej klientom. Za każdą sprzedaną rzecz Timofiej dostaje dobre wynagrodzenie.

Wśród rzeczy przeznaczonych na sprzedaż Michaił daje Timofejowi stary guzik z dwugłowym orłem. Sugeruje Timofejowi, że guzik mógł należeć do cara Mikołaja II, lub do jego syna – carewicza Aleksieja. Michaił nie zna wartości guzika i każe Timofejowi pokazywać guzik klientom – może ktoś z nich, znający się na antykach, kupi go.

Po pojawieniu się guzika, życie Timofiejewa zaczyna zmieniać się na lepsze. Rodzice próbują wyjść z zakłętego kręgu pijactwa, w szkole Timofiej znajduje wsparcie w dyrektorze, wikariusz daje mu książkę o carskiej rodzinie. W powieści Siergieja Kozłowa guzik niewątpliwie ma cechy mistyczne, w filmie staje się powodem, żeby Timofiej i jego rodzice zaczęli wychodzić na prostą.

W swojej powieści Siergiej Kozłow stara się stworzyć bohaterów, którzy mogą zwyciężyć zło i mogą iść pod prąd, co często wydaje się sztuczne. W „Spadkobiercach cara” nie widzimy tej waleczności, chociaż wyczuwamy w ludziach instynkt samozachowawczy. Wśród pijaństwa, ośpienia i obojętności są tacy, którzy starają się żyć normalnie. Takimi ludźmi są dyrektor szkoły i urzędnik (rolę którego świetnie zagrał Leonid Kurawliow), Michaił, kobieta sprzedająca ryby na targu, kierowca „Kamaz”, który podwozi Timofieja do miasta, kolega z klasy, który fascynuje się historią ojczystego kraju. Nie są to jednak ludzie walki. Dyrektor, nie mając siły przeciwstawić się działaniom władz odchodzi ze szkoły.

Film jest prostą a zarazem fascynującą opowieścią o tym, jak i czym żyją zwykli ludzie, jakich w Rosji są miliony.

Roman Sienczin

SPADKOBIERCY CARA (2008)

Reżyser: Konstantyn Odiegow

Scenariusz: Konstantyn Odiegow

Obsada: Paweł Jurczenko, Jekaterina Riednikowa, Dienis Karasiew, Władimir Tolokonnikow, Leonid Kurawliow, Aleksander Gołubkow, Julia Gałkina, Aleksander Baszirow.

Operator: Radik Askarow

Kompozytor: Aleksiej Rybnikow

Scenografia: Danił Duchawin

Producent: Konstantyn Odiegow

Czas: 90min.

Producent filmu: „Ritm”

**Reżyser i scenarzysta
Konstantyn Odiegow**



Konstantyn Odiegow urodził się w Omsku w roku 1959. W 1983 ukończył Tiumeński Uniwersytet Państwowy na kierunku Dziennikarstwo. Pracował w Państwowym Telewizyjno-radiowym studiu „Region Tłumień”. W roku 1992 stworzył własne studio „Pressing”. Ma na swoim koncie ponad 59 dokumentów i 3 filmy fabularne.

Wybrana filmografia:

1993 r. – „Złoty chłopiec” (dokument)

1998 r. - „Zawodowiec” (dokument)

2003 r. - „Mistrz” (dokument)

1993 - 2007 lata – cykl dokumentów „Żyj i zachwycaj się!”

2000 r. - „Gra na wylot” (fabularny)
2005 r.- „Paryska miłość” (fabularny)
2008 r. - „Spadkobiercy cara” (fabularny)

Wywiad z Konstantynem Odiegowem:

Kręcili w czterdziestostopniowy mróz

- Zaczęło się od tego, że przeczytałem opowieść „Chłopiec bez szpady” Siergieja Kozłowa. Jest to godny uwagi pisarz. Mam nadzieję, że ekranizacja jego powieści przyciągnie uwagę do jego twórczości. Skontaktowaliśmy się z Siergiejem i zaczęliśmy pracować. Jesienią napisałem scenariusz, zimą rozpoczęły się zdjęcia do filmu.

Ekipa filmowa pracowała 1,5 miesiąca w miejscowości Uwata w obszarze Tiumeńskim, parę dni w Tobolsku, jeszcze miesiąc w pawilonach Mosfilmu i w innych miejscach. Kiedy pracowaliśmy w Uwacie był czterdziestostopniowy mróz. Ciężko było nie tylko dzieciom, ale i dorosłym. Dobrze, że obeszło się bez przeziębień.

- Aktorzy z Moskwy nieźle się przygotowali – przyjechali w walonkach, ciepłych maskach ochronnych, czym mnie przerażali – uśmiecha się Konstantyn.

Mieszkańcy wsi na początku nie wierzyli że przyjechali tacy znani aktorzy jak Leonid Kurawliow, Jekatierina Riednikowa, Amadu Mamadakow, Aleksander Bashzirow. Póki nie odwiedzili planu zdjęciowego, nie wierzyli, że aktorzy są prawdziwi. Wielu z mieszkańców było obecnych na planie filmowym, chociaż nie zawsze byli trzeźwi. Ale niezależnie od swojego stanu, pomagali. Pewnego razu jedna ze starszych pań dopytywała się reżysera, po co on w ogóle jest potrzebny na planie?

- No wiadomo, aktorzy grają, operator kręci, oświetleniowcy świecą, reżyser dźwięku kręci dźwięk. – rozprawiała ona. – A ty co robisz?!

Tiumeńskie zagłębienie zrobiło bardzo dobre wrażenie na mieszkańcach Moskwy. Władimir Tołokonnikow nie mógł napatrzeć się na czysty, biały śnieg, którego już nie widział od lat.

Artyści ciężko pracowali – spali trzy-cztery godziny na dobę. Odzyskiwali siły w weekend. W Uwacie są niewielkie górki i niezbędny sprzęt narciarski. W zjazdy narciarskie angażowała się cała grupa, także wolny czas spędzali właśnie tu.

Pracowali z miłości do sztuki

Znani rosyjscy aktorzy wystąpili w filmie m.in. Leonid Kurawliow zagrał wójta. Aleksander Baszirow – miejscowego dziada, który jest uosobieniem męskiej części wsi. Amadu Mamadakow z powodu charakterystycznego wyglądu zagrał przedstawiciela mniejszości narodowych Północy. Jekatierina Riednikowa i Dienis Karasiow – rodziców głównego bohatera.

Casting na główną rolę odbył się w Moskwie. Wzięło w nim udział ponad 500 osób. Ekipa wybrała kandydata i przez miesiąc go przygotowywała, przez przypadek pojawił się Pasza Jurczenko. 12-letni chłopiec nie miał doświadczenia jako aktor, jednak okazał się niezwykle utalentowany i absolutnie przyćmił poprzedniego kandydata. Sam reżyser Odiegow zagrał w filmie dyrektora szkoły.

Pod koniec dni zdjęciowych pieniądze dał podpity malarz

Na film wydano 2 miliony dolarów, chociaż realny budżet był większy o półtora miliona. Pod koniec dni zdjęciowych skończyły się pieniądze. Oświetleniowcy zagrozili, że jeśli nie dostaną wynagrodzenia, przerwą pracę.

- Zwróciłem się do wszystkich znajomych w Moskwie z prośbą o pomoc. Obiecali przywieźć trochę pieniędzy, ale dopiero późnym wieczorem. Oświetleniowcy odmówili pracy na kredyt. Byłem na krawędzi, kiedy zadzwonił mój znajomy malarz Nikołaj Czeriedienko, który był podpity. Najpierw trochę obraził się, że jestem w stolicy i nie dzwonię a kiedy dowiedział się o moim problemie dał potrzebną sumę. Na festiwalu Filmowym w Moskwie film „Spadkobiercy cara” tak wzruszył Kołę, że był gotów darować te 300 tysięcy rubli.

Miałem wrażenie że pomagały nam siły wyższe

- Otrzymaliśmy błogosławienie Tjumieńsko - Tobolskiej eparchii. Żeby skończyć film, pojechałem za błogosławieństwem do Grecji, do klasztoru Świętego Pantelejmona na górze Aton. Na własnej skórze odczułem działanie świątyni – miałem wrażenie, że pomagały nam siły wyższe. Zawsze na zdjęciach dopisywała pogoda, już nie mówiąc o tym, że film był wyprodukowany bez wstępnego budżetu. Były i mistyczne przypadki. Na samym początku zdjęć niespodziewanie z Kanady przybyła Olga Romanowa-Kulikowskaja, która pobłogosławiła ekipę filmową. Potem krewna wielkiej księżny przybyła do Moskwy akurat w dzień pokazu „Spadkobierców” na Festiwalu. Fabuła filmu też jest owiana mistyką, ale żeby dowiedzieć się co się właściwie dzieje, trzeba obejrzeć film.

Źródło: <http://www.kp.ru/daily/24124/345918/>



Festiwale:

- Festiwal Filmów Rosyjskich „Sputnik nad Warszawą” (Warszawa, 13-24 listopada 2008)
- Festiwal „Wierne serce” (Moskwa, 20-26 października 2008);
- Festiwal kina duchownego „Dziesięć przykazań” (Tambow, 6-10 października 2008);
- Moskiewski Międzynarodowy Festiwal Filmowy – jako film pozakonkursowy (Moskwa, 19-28 czerwca 2008)
- Festiwal filmów o prawach człowieka „Stalker” (Moskwa, 10-15 grudnia 2007);
- MFF Tokio 2008
- Festiwal Montreal 2008